

9 czerwca 2018 roku w zajęzdzie „Solecki” w Pelplinie odbyło się spotkanie absolwentów pierwszych roczników Wydziału Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej. Takie spotkanie absolwenci odbywają corocznie w innych miejscach. W tym roku Kazimierz Sołtysik zorganizował spotkanie w Pelplinie. Wśród absolwentów była Krystyna Chojnowska-Listkiewicz zwana królową mórz i oceanów.



Królowa mórz i oceanów w Pelplinie

40 lat temu Krystyna Chojnowska-Listkiewicz była na ustach wszystkich Polaków i nie tylko, bo mówił o niej cały świat. Osobiście pamiętam tę atmosferę oraz dumę i podziw rodaków dla pani Krystyny, gdyż już w tym czasie pracowałem w porcie gdańskim jako inspektor Granicznej Służby Kwarantanny Roślin i sprawy morza były mi bliskie. Krystyna Chojnowska-Listkiewicz jako pierwsza Polka i pierwsza kobieta na świecie samotnie, na 9,5-metrowym jachcie „Mazurek” samotnie opłynęła ziemię.

Na pytanie, jak doszło do tego rejsu, pani Krystyna z nutą podniecenia odpowiada: „To była okazja, z której skorzystałam”.

W 1975 roku Polski Związek Żeglarski ogłosił nabór żeglarzy ze stopniem kapitana chętnych do rejsu dookoła świata – 1975 rok został ogłoszony przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Kobiet i była szansa na dofinansowanie rejsu.

Na pytanie o to, kiedy zapadła decyzja, że to właśnie ona popłynie w ten rejs i czy nie zawahała się, odpowiada: „Decyzja, że to będę ja, zapadła w czerwcu 1975 roku. Co czułam? Zaczęłam myśleć, jak to zrobić. Mniej romantycznie, a bardziej po inżyniersku. Zawsze musiałam udowadniać, że nie jestem gorsza, więc przesłałam psychiczny trening w dawaniu sobie rady na zasadzie: wiem, że nie ma opcji, że mi ktoś pomoże”.

28 marca 1976 roku pani Krystyna wystartowała w trasę przez Ocean Atlantycki, Kanał Panamski, Pacyfik, Ocean

Indyjski i ponownie Atlantyk. W sumie przeprzeżyła 28.696 mil morskich.

Okołoziemską pętlę pani Krystyna zamknęła 20 marca 1978 roku o godz. 19.21 zawiązując do Las Palmas. Stamtąd już z mężem popłynęli do Plymouth, a następnie do Dunkierki. Do Gdańska przylecieli samolotem przez Paryż. Specjalny stocznioowy samochód potajemnie przewiózł jacht do Polski. Droga morską nie było szans zdążyć na święto morza. Na Oksywiu, w basenie Marynarki Wojennej potajemnie „Mazurek” został zwodowany. Właściwego dnia triumfalnie pani Krystyna wpłynęła do portu.

Seweryn Brzeziński



PAMIĄTKOWE ZDJĘCIE Z WŁAŚCICIELKĄ ZAJAZDU „SOLECKI”



ORGANIZATOR SPOTKANIA KAZIMIERZ SOŁTYSIAK



ABSOLWENCI PIERWSZYCH ROCZNIKÓW WYDZIAŁU BUDOWY OKRĘTÓW POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ